

SŁOWO

WILNO, Piątek 3 maja 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwiera od 8 do 12. Telefony: redakcji 823, administracji 825, drukarni 826.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 20523. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa nieznaczona ryczałtem. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie wzięcia zastrzeżeń od do rozmieszczania ogłoszeń.

MARANOWICZE — ul. Szepteykiego — A. Laszuk
BIENAKONIE — Błęd kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
GORODZIE — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „jedność”.
LEDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednostronny na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ch świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Zamach stanu z 3-go Maja 1919 r.

Nie wydajemy dziś żadnego uroczystego numeru *Słowa*, jak czyniliśmy dotychczas na 3 Maja, chociaż z wszystkich naszych świąt państwowych może najbardziej entuzjastycznie nas potrafi ta właśnie data. Nie ubieramy jednak dziś gazety w szatę odświętną, gdyż w tym roku mieliśmy dowoli świąt i obchodów narodowych. Każda odświętność i uroczystość o tyle wzrusza i robi podniosłe wrażenie, o ile nie jest często powtarzana. W tej dziedzinie umiar i powściągliwość jest może więcej pożądaną niż w innych. Tymczasem w Polsce naprawdę mamy przeładunek obchodów, rocznic, jubileuszów, akademii, iluminacji, rautów i intrygów reprezentacyjnych. U nas w Polsce stanowiącym zadaniem jest o „reprezentacji”. Gdy się mówi o staroście, o izbie przemysłowo-handlowej, o burmistrzu, o każdej posiadzie wreszcie, to wszędzie mówi się o „reprezentacji”. Przed wojną taką miejscowością od obchodów, pogrzebów uroczystych i jubileuszów był Kraków. Umieścił się w tym starym gotyckim grodzisku. Przyjeżdżano tam z Poznania, ze steroryzowanego Wilna, przyjeżdżano z Rosji, z Syberji, bito tu nastroj odświętne — wracano do domu z rzewnymi wspomnieniami. Kto wie, czy nie lepiej byłoby i dziś w Polsce kazać tylko jednemu miastu obchodzić wszystkie uroczystości, a innym tylko pokoleń. Bo inaczej, doprawdy, nawet przepiękne capstrzyki z fakelcami zaczynają powodzić, na akademiami ludzie się powtarzają, mistrzowie ceremonii wpadają w rutynę i szablony w układaniu menu.

Rok rocznie piszę artykuł o 3im Maju. Za czasów szkolnych w organizacjach młodzieży moją rolą było wygłaszanie przemówień o tej dacie. Już w swoim stosunku do tego wielkiego faktu historycznego, czuję różne subtelne odcienie, które nadawało im takie czy inne aktualizowanie tego zamachu stanu z r. 1791-ego. W świetnej komedji Caillaveta i Fiersa powiada jedna figura, która ma pojąć cudzoziemskiego monarchę: „Nie! prócz internacjonalna dla socjalistów, zagrajmy również „marsyljanek” trzeba zadowolnić także klerykałów”. Ten dowcip jest bardzo głęboki, jest typowym dowcipem francuskiej komedji, gdzie lekkość formy jest tylko tym uprzejmym uśmiechem, z którym się mówi i którym zmiekcza się i osłabia powagę, a czasami tragizm treści. Marsyljanek były to skrzydła na których przyleciały Francji królów, gilotyny i zbrodnie krwawe rewolucji — dziś przeciwstawia się we Francji pieśniom wyrotowym. Wielbienie jakiegoś faktu historycznego często odrywało się od jego historycznej prawdy, a stało się hasłem dla kierunków tak z tym faktem ideo nic nie mających, jak „klerykałizm” z Marsyljanek. Henryk IV stał się na przykład symbolem królewskości we Francji. Do takich faktów historycznych uwielbianych bez istotnego ich zrozumienia należy także konstytucja 3 Maja. Każde pokolenie, które od Stanisława Augusta wielbi konstytucję 3 Maja, wielbi ją za co innego, a często za to, czego właśnie w reformie majowej nie było.

Pomijamy czasy król. kongresowe, kiedy 3 Maj świętowany był najbliższej prawdy jako symbol obrony *całości* ziem dawniej obszernej Polski, i jako wyraz anty-rosyjskiego kierunku w polityce. Później, gdy na emigracji koła demokratyczne kształtowały sobie jakąś ideologię i zawiadzały jednym bokiem o prastawianą baladę, a drugim bokiem o furjeryzm — 3 Maj stał się hasłem „arystokratycznego” ruchu wśród emigracji, stał się podniętą dla tych, którzy ks. Adama Czartoryskiego chcieli koronować na króla bez ziemi.

Nawija się tu pod pióro a propoz

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Pan Prezydent będzie przyjmował defiladę.

WARSZAWA, 2 V. (tel. wł. Słowa) Jutrzejszą defiladę wojskową przyjmie, wbrew zapowiedziom, nie Marszałek Piłsudski, lecz Prezydent Rzeczypospolitej i wice-minister spraw wojskowych gen. Konarzewski.

Hojny dar p. Dewey'a.

WARSZAWA, 2 V. (tel. wł. Słowa) P. Dewey nadesłał dziś na rece Komendanta Głównego Policji Państwowej pułk. Jagrym-Maleszewskiego 1000 zł. na wdowy i sieroty po poległych, załączając list, w którym prosi uważać ofiarę swą, jako podziękowanie dla policji za utrzymanie wzorowego porządku podczas uroczystości ślubnych swej córki.

Podatek od 15 proc. dodatku do pensji.

WARSZAWA, 2 V. (tel. wł. Słowa) Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie o pobieraniu, od dnia 1 maja r. b. poczynając, podatku dochodowego również od 15 proc. dodatku do pensji funkcyjarskiej i urzędniczej państwowych. Dotychczas podatek dochodowy był pobierany tylko od pensji, dodatek zaś był od opodatkowania zwolniony.

Dekoracja odznakami orderu Polonia Restituta.

WARSZAWA, 2-V. PAT. W dniu 2 maja o godzinie 12-jej w południe p. minister sprawiedliwości Car dokonał w gmachu ministerstwa uroczystej dekoracji odznakami krzyża komandorskiego orderu Odrodzenia Polski: Batoryckiego Stanisława Jana, naczelnika wydziału w Ministerstwie Sprawiedliwości, Korsaka Bohdana, sędziego Sądu Najwyższego, Miszewskiego Wacława, sędziego Sądu Najwyższego, Semskiego Władysława, prokuratora Sądu Najwyższego, Sekutowicza Bolesława, prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie Lewandowskiego Zygmunta, prokuratora Sądu Apelacyjnego, Przulskiego Józefa, prokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie, Bzowskiego Kazimierza, prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, Bełżyńskiego Stefana, prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi, Kruczkiewicza Władysława, prezesa Sądu Okręgowego w Tarnowie, Obertyńskiego Stanisława, prezesa Sądu Okręgowego we Włocławku, Przemyskiego Wojciecha Tomasza, prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie, Stankiewicza Antoniego, prezesa Sądu Okręgowego w Złoczowie, Swobode Wiktora, prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie. Powyższe ordery zostały nadane dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 listopada 1928 roku, za zasługi położone na polu organizacji administracji sądownictwa oraz na polu pracy społecznej i naukowej.

ZA I PRZECIW.

Ordzie króla Jerzego.

Król Jerzy wydal 28-IV ordzie w brzmieniu następującym:
Kiedy rozmyślałem o mej długiej chorobie i o mem przyszłości do zdrowia, dusza moja wypełnia się wdzięcznością o wzięcie, która mi wyphwała ze zwycięstwo, wyzdrowienie. Uniknąłem niebezpieczeństwa i wyczerpania ostatnich miesięcy dzięki życzliwości i podziwu godnemu poświęceniu lekarzy i tych, co mnie pielęgnowali. A przytem nadesła mi pomoc ze źródła zupełnie innego. W miarę, jak mijały tygodnie nauczyłem się poznawać te powszechną troskliwość, jaką byliśmy otoczeni, królowa i ja. Mogłem sobie wyobrazić ten tłum przyjaciół czekających u mych drzwi, i rozmyślałem o tymże jeszcze większym przyjaźni, którzy we wszystkich oddalonych zakątkach Imperjum mieli dla mnie myśl i modlitwę i czynili mi dobro, na moją intencję. Uświadomienie sobie tych uczuć było jednym z najdonioślejszych doświadczeń mego życia. Był to ogromny bodziec, ucząc me gojącą pragnienie zdobywania zaufania i miłości mego ludu, zostało całkowicie wypełnione. Moja myśl stała się dalej, ku temu szlachetnemu współczuciu, jakie mi okazali przyjaciele nieznani z innych krajów, współczucie, które mi napelniało nową i wzruszającą wdzięcznością. Chcę wierzyć, iż podobne doświadczenie przez jakie przeszedłem ostatnio, nie będzie w przyszłości odosobnioną manifestacją, i że niedużo troski jednego narodu będą wywoływały współczucie całego świata i utworzą wspólny węzeł ogólnoludzkiej przyjaźni. Nie mogę jeszcze znieść wysiłku publicznej ceremonii, ale oczekuję dnia gdy mi będzie dozwolone odezwać się z mym narodem dla nowych świadczeń dobroci ludzkiej, która pokazuje prawdziwą naturę ludzi i narodów. Ufam, że to postanie dojdzie do tych wszystkich, którzy nawet w najodleglejszych zakątkach świata dali mi dowody sympatji i dobrej woli.

monarchicznych konsekwencji konst 3 Maja anegdota historyczna, która napewno po raz pierwszy ukaże się w druku. Oto za czasów aktywizmu antyrosyjskiego, p. Wład. Studnicki uważał słusznie z punktu widzenia historycznego, że szerząc ideologię przymerza z Prusami idzie drogą utartą przez Ignacego Potockiego i innych twórców Konstytucji majowej. W pewnym okresie 1917 r. pojechał do Berlina i tam spotkał się z urzędem wemi figurami z królestwa Saskiego, przed którymi wygłosił teorię, że przy sobie mieć królewicza saskiego na tronie polskim, gdyż jak utrzymy

1 maj w Rewlu.

Z Rewla donoszą: Dzień 1-go maja w Rewlu przeszedł zupełnie spokojnie.

W przeddzień, bez względu na ulęwny deszcz, odbył się pochód studentów z pochodniami. Studenti udali się do politechniki, gdzie wygłoszono przemówienie, a stamtąd do Wysogrodu, do domu głowy państwa. Głowa państwa A. Rej wyszedł na balkon. Z przemówieniem powitałm zwrócił się do niego student Lewald. Głowa państwa dziękował za życzenia.

O godz. 11-jej odbył się pochód związków zawodowych. Pochód udał się do Ekaterinentalu, na plac śpiewaczy. Tu członkowie zgromadzenia państwowego Pijskar i inni działacze ruchu zawodowego wygłosili przemówienia, poczem uczestnicy pochodu rozeszli się.

Prawie jednocześnie odbył się pochód oddziałów samoobrony, który przeszedł przez całe miasto do Ekaterinentalu, gdzie koło pałacu wielkie przemówienie wygłosił gen. Laidoner. W swem przemówieniu generał podkreślił absolutną apolityczność organizacji samoobrony, która stała się za cel obrony ojczyzny. Wspomniał o pucechu 1 grudnia gen. Laidoner wskazał na konieczność być zawsze w pogotowiu. Następnie wykonano hymn państwowy. Wygłosił również przemówienie naczelnik samoobrony i szef sztabu tej organizacji, poczem odbyło się rozdanie nagród dla celniejszych strzelców.

Trzeci pochód zorganizowała skrajna lewica. Pochód ten udał się w kierunku przedmieścia, do Szrońskiego lasu, gdzie również wygłoszono przemówienie. W jednym z przemówień słuchaczom oddano życzenia sowieckich robotników.

Dom sowieckiego podprzewodnika jeszcze w przeddzień 1 maja był udekorowany zielenią i iluminowany. Przez ulicę zrzadka przejeżdżała konna policja.

Przez cały dzień w niczem nie zakłócono porządku publicznego.

Pierwszy maj w Kownie

Z Kowna donoszą: Zgodnie z rozporządzeniem rządu dzień 1-go maja był w Litwie ogłoszony jako dzień powszedni i we wszystkich urzędach odbywała się praca. Wiele jednak fabryk i pracowni stało, gdyż robotnicy nie stawili się do pracy. Gazety również nie wyszły.

Zrana tłum robotników próbował urządzić demonstrację

okolo gmachu sądu okręgowego na Alei Wolności. Policja zażądała rozejścia się, jednak tłum okazał silny opór. Podobno są ranni.

Plechowicz procesuje się o młyn

RYGA, 2 V. PAT. Był szef sztabu armii litewskiej Plechawicz wysłany przed sądem libawskim sprawę sądowną przeciwko niejakiemu Elertowi o odszkodowanie w wysokości 75 tys. latów, którą to sumę Elert, młynarz, poroślał dłużny za wydzierżawiony od generała Plechawicza młyn. Młyn ten wkrótce po zawarciu aktu dzierżawy spalił się. Gen. Plechawicz oświadczył przybył do Łotwy w celu asystowania przy opisywaniu inwentarza drugiego młyna, stanowiącego własność Elerta.

Wizyta min. Balodisa w Helsingforsie

RYGA, 2 V. PAT. Minister spraw zagranicznych Balodis w dniu 9 b. m. wyjeżdża do Helsingforsu, gdzie zatrzyma się do dnia 14 b. m. Jak oświadczył minister przedstawicielom prasy, podróż jego jest rewizytą na różną m wizytę przez fińskiego ministra spraw zagranicznych. Cel podróży polega, jak mówił minister w rozmowie z dziennikarzami, na stwierdzeniu raz jeszcze istniejącego przyjacielskiego zbliżenia pomiędzy obywatelami i rządami. Podróż ta stwierdza także, że po odmówieniu przez Finlandję przyłączenia się do protokołu Litwinowa, nie nastąpiła zmiana w stosunkach lotewsko-fińskich. Z bieżących zagadnień gospodarczych, między innymi będzie rozpatrywana sprawa włączenia lotewskiej klauzuli do umów zawartych przez Finlandję z innymi państwami. Dla Łotwy posiada to doniosłe znaczenie, gdyż Finlandja będzie wtedy mogła zastosować do Łotwy przywileje zawarte w tych traktatach, które idą jeszcze dalej, niż zasada największego uprzywilejowania.

Placić!

Z Rygi donoszą: Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rządu ZSSR, domagając się należności za przewożenie koleją lotewską sowieckich towarów tranzytowych. Dotychczas Sowiety zadłużyły się Łotwie na 876.748 latów. Jest to rekordowa suma długu, jaką kiedykolwiek Sowiety były winne Łotwie.

Kiedy zbierze się powtórnie komisja rozbrojeniowa w lipcu, sierpniu lub październiku.

GENEWA, 2-V. PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna. — Sprawa odbycia nowej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w lipcu i sierpniu napotyka na opór ze strony wielu delegacji.

Lord Cushendune zastrzegł sobie na środowem posiedzeniu komisji ewentualne postawienie nowych wniosków. — Główna trudność leży w tem, że nowy rząd angielski zostanie utworzony dopiero w czerwcu na podstawie wyniku wyborów do parlamentu oraz, że wstępne rozmowy dyplomatyczne na temat rozbrojenia na morzu pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczon. Am. rozpoczną się dopiero w lipcu i prawdopodob. będą wymagać dłuższego okresu czasu. Jest przeto rzeczą możliwą, że dalsze narady obecnej komisji konferencji rozbrojeniowej odbędą się dopiero po 10 sesji zgromadzenia wrześniowego Ligi Narodów.

Doniosłe porozumienie w sprawie ograniczenia liczby wojskowych zawodowych.

GENEWA, 2-V. PAT. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej stwierdziła porozumienie, istniejące pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Włochami, Francją, Japonią i Kanadą w sprawie tekstu postanowień przyszłej konferencji rozbrojeniowej, przewidującej ograniczenie liczby wojskowych zawodowych.

Depesza Gibsona.

WASZYNGTON, 2 V. PAT. W depeszy kablowej, przesłanej na ręce sekretarza stanu Simpsona, szef delegacji Stanów Zjednoczonych w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Gibson podkreślił, że odrzucenie przez komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej poprawki sowieckiej w sprawie zmniejszenia zbrojeń w przeciwnieństwie do ograniczenia było umotywowane względami proceduralnymi. Gibson dodał, że cała komisja zaznaczyła wyraźnie, iż odrzucenie wspomnianej poprawki nie angażuje w niczem jej stanowiska co do ograniczenia zbrojeń.

Krwawe „święto” w Berlinie

Szczegóły pierwszomajowych demonstracji.

BERLIN, 2-V. PAT. Wiadomości o wydarzeniach wczorajszych w Berlinie, niktądane dopiero stopniowo na zasadzie doniesień, napływających z poszczególnych dzielnic, dowodzą, że zaburzenia wczorajsze w ciągu wieczora i nocy przybrały istotnie bardzo poważny charakter. Jeszcze około północy w dzielnicach północnych Berlina toczyły się walki karabinowe. Główne zaburzenia miały miejsce w południowej dzielnicy robotniczej Neukoen i w północnej Wedding.

W obu dzielnicach komunisti ustawili prawdziwe barykady, zrywając szyny tramwajowe, przewracając automobile ciężarowe i rozbiierając baraki postawione z racji porządku tam robot budowlanych. Ze tego wszystkiego utworzyły się istotne barykady, zdobywane dopiero przez policję w kilkunastu minutach. W północnej dzielnicy komunisti obsadzili całą ulicę Koelstrasse, zabarykadowali ją ze wszystkich stron i trzymając się tam niemal do północy. Oddziały policji, które próbowały wkroczyć w te ulice, przyjmowane były gęstym ogniem rewolwerowym i karabinowym. Demonstranci porożbijali i pogasili wszystkie latarnie uliczne tak, że walki toczyły się później w ciemności. Policja zmuszona była sprowadzić automobile z reflektorami, które oświetlała fasady domów, by wykryć okna, skąd padały strzały. Niebawem musiano sprowadzić nawet auta pancerne. W dwóch punktach Berlina auta pancerne wprowadzone były do akcji.

Jak donoszą dzisiejsze dzienniki poranne, stwierdzono dotychczas, iż ilość ofiar wynosi 9 osób zabitych i około 100 rannych. Po stronie policji padło 12 osób rannych, z czego 4 ciężko od kul rewolwerowych.

Ilość aresztowanych w ciągu wczorajszego dnia i nocy wyniosła rekordowa, jak na Berlin cyfry, bo około 1000 osób. Po zdobyciu przez policję Koelstrasse poszczególne oddziały policyjne zaczęły przeprowadzać rewizje w oddzielnych domach Komunistów, ukryci w tych domach, przewidując, iż nie zdążą już uciec nawet po dachach, zdecydowali się wyjść ze swych ukryć na ulicę, gdzie przyjmowani byli przez policję rękoczynem „Rece do góry” i rewidowani, a potem odprowadzani do aresztu.

W całym Berlinie panuje dzisiaj poważne wzburzenie i zdenerwowanie, w ciągu wczorajszego dnia bowiem ludność centrum Berlina nie zupełnie zdawała sobie sprawę z rozmiaru zaburzeń, które rozegrały się niezależnie w tych dwóch na skrajku miasta leżących dzielnicach robotniczych. Komunistyczna „Rote Fahne” wypełnia dziś cały numer opisem wczorajszych walk, występując namiętnie przeciwko przydatności policji berlińskiej i socjalistom z oskarżeniem, że oni to zorganizowali świadome i celowe „krwawe kąpiele” dla ludności robotniczej Berlina. Dzienniki wzywa robotników do przygotowania masowego strajku politycznego na znak protestu przeciwko wczorajszym krwawym wydarzeniom.

Delegacja lotewska w Warszawie.

Powitanie na dworcu wileńskim.

WARSZAWA, 2-V. PAT. W dniu dzisiejszym pociągami wileńskim przybyła do stolicy delegacja lotewska w osobach wicemarszałka sejmu lotewskiego p. Kwiesisa oraz naczelnika wydziału bałtyckiego lotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Muntersa. — O godzinie 9-jej witali goście lotewskich na dworcu głównym podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych p. Wysocki, wicemarszałek Sejmu p. Jan Dąbski, następnie członkowie poselstwa lotewskiego z panem posłem Nuską na czele attache wojskowy lotewski, szereg wyższych urzędników Ministerstwa spraw Zagranicznych, dyrektor protokołu Romer, dyrektor departamentu konsularnego były poseł w Rydze p. Łukasiewicz, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Szumalowski, naczelnik wydziału wschodniego p. Hołłowko, komendant garnizonu płk. Wieniawa-Długoszewski, przedstawiciele prasy i t. p.

Uroczysta akademja u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 2 V. PAT. Dziś o godzinie 13-jej delegacja lotewska w osobach wicemarszałka Sejmu lotewskiego Kwiesisa oraz naczelnika wydziału bałtyckiego ministerstwa spraw zagranicznych Muntersa przyjechała na uroczystej audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku, podczas której wręczyła Panu Prezydentowi insygnia najwyższego odznaczenia lotewskiego — wielką wstęgę z łańcuchem orderu trzech gwiazd. Po tej uroczystości odbyło się na Zamku śniadanie, na którym prócz Pana Prezydenta, jego otoczenia i gości lotewskich byli obecni między innymi panowie ministrowie Zaleski i Staniewicz, podsekretarz stanu M. S. Z. p. Wysocki, wyżsi urzędnicy M. S. Z., członkowie poselstwa lotewskiego z pos. Nuską na czele wyżsi wojskowi z pierwszym wiceministrem gen. Konarzewskim i szefem Sztabu Głównego gen. Piskorem na czele, postowie płk. Stawek i płk. Koc i inni.

Kto zostanie odznaczony.

WARSZAWA, 2 V. PAT. Oprócz Pana Prezydenta, wielką wstęgę orderu „Trzech Gwiazd” otrzyma: min. Zaleski, b. premier dr. Bartel, min. Kwiatkowski i Kuhn i b. poseł Rzeczypospolitej w Rydze senator Kamieniecki (BB), oraz wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżał. Komandorja i krzyże oficerskie otrzyma szereg wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Spraw Zagranicznych.

3 Maja na tem pokrewieństwie. Rok 1789 francuski wytworzył w całej Europie ferment i dlatego istotnie można powiedzieć, że echa idące z Francji były do pewnego stopnia motorem wtrząsnień, które zaszły u nas. Ale na tem w tym okresie kończy się nasza wspólność z wypadkami francuskimi. Wspólność ta ogranicza się tylko do formy, natomiast treść konstytucji 3 Maja była czemś odwrotnym do ideałów głoszonych naszego zamachu stanu 1791 r. z rewolucją francuską. Nie bardziej fałszywą jest nazwać reformą „reakcyjną”. Była pływkiem jak bazowanie historjografii ona natomiast do monarchizmu, zgoła dokolorowane. Cat.

którym trząsł już we Francji rok 1791. Każdy zresztą zamach stanu za wiera w sobie jakby pierwiastki reakcji przynajmniej można powiedzieć, że jeśli są ludzie, którzy w każdej rewolucji widzą „postęp”, to idąc narówni z taką metodą w każdym zamachu stanu widzieć można reakcję.

Prawda, konstytucja 3 Maja zrobiła pewne zmiany prawne w stosunku do miast, a nawet minimalne reformy włościańskie. Ale był to tylko pokost, była to tylko jakgdyby francuska peruczka na polskiej głowie, francuski puder na polskich licach, to nieistotny i mało znaczący hold złożony modzie. Zbliżenie miast, jeśli ma być uważane za objaw demokracji, sowicie zresztą zostało zrównoważone przez zmianę jakby się dziś powiedziało, ordynacji wyborczej w kierunku reakcyjnym, przez odrzucenie szlachty chodackzowej od udziału w sejmikach elekcyjnych.

Ci nauczyciele szkół średnich, którzy uczą młodzież, że konstytucja 3 Maja to dzieło demokracji i liberalizmu, popełniają fałsz historyczny. Oto właśnie chodzi, że Polska dlatego, aby utrzymać swe państwo, aby się obronić, musiała kopnąć ten ustrój, który tak się podobał ojcu rewolucji francuskiej, wielkiemu moralistcie i onaniście, dusicielowi własnych dzieci Janowi Jakobowi Rousseau, jednemu z najbardziej plugawych postaci historycznych. Polska musiała wyrzec się swego ustroju quasi-demokratycznego i quasi - republikańskiego, tendencji idealistyczno-anarchistycznych, które ten ustrój reprezentował, i zrobić spory krok ku upodobnieniu się do państw o fryderykowskim typie. Zrobić to musiała, aby ocalić swe życie i zrobić zapóźno.

Równie powierzchowny i płytki, a może bardziej jeszcze dowolny, improvizowany charakter nosił ten 3 Maj, który świętował tak zwani „narodowcy”. Ten „Trzeci Maj” stał się przedewszystkiem przeciwieństwem 1 maja socjalistycznego. Jeśli się jakiemś obchodowi nadaje specjalnie negatywne, przeciwstawne znaczenie, to już jest złe. Endecy zawsze chcą być majstrami różnych „przeciwności” i zawsze okropnie na tem wychodzą. Tak ten „narodowy” Trzeci Maj stał się jakąś kolorowo-drażniącą, hałaśliwie - tromtadryczą uroczystością, jakby specjalnie na to wymyślona, aby drażnić socjalistów. Wymyślono, że najważniejszy jest w nim ten okrzyk: „wiwat wszystkie stany”, w którym widziano przeciwstawienie hasła solidarności społecznej hasłom nienawiści socjalnej. Raz jeszcze zrywajem polskim *antedatowano* pewne zjawisko społeczne. Raz jeszcze skłamano, gwoili własnego samolubstwu, że mieliśmy wcześniej to, co innym wszystkim narodom dopiero później przyszło do głowy.

Uważam, że szczerzy, prawdziwy i entuzjastyczny stosunek do zamachu stanu z 3 Maja 1791 r. może być zrozumiały dla większej ilości ludzi w Polsce dopiero od 13 maja 1928 r. Dopiero od tego czasu można burzyć wszystkie nadbudówki, sztukaterje, ozdoby gipsowe, których to gips pełnemi garściami przez cały XIX wiek rzucono, aby zaciełnić zupełnie znaczenie tego wielkiego wysiłku dla utrzymania państwa. Dopiero teraz po odrzuceniu tego co „pojęcie „3 Maj” tak długo nam oblepiało, możemy zauważyć surowy, prawie gotycki, szkielet tego wielkiego faktu historycznego. Wielki wysiłek zrywający ze słodką frazeologją, wielki wysiłek dążący do ugruntowania władzy, do monarchji. Bardzo, bardzo wiele wspólnego z pracą Piłsudskiego. Ten sam ruch wbrew frazeologii, ten sam wysiłek ku władzy i dla władzy. W każdym razie Trzeci Maj jest faktem z dziedziny polityki konstytucyjnej i częściowo polityki zagranicznej, dlatego nasze społeczeństwo, które tak długo nie myślało kategoriej państwowej, nie dostrzegło istoty znaczenia 3 Maja, a wyolbrzymiało i przejawskawiało cechy nieistotne, lub zgoła dokolorowane. Cat.

ECHA KRAJOWE

P. Ejsmontowicz — a mienia państwowe.

ST. NOWODRUCK (pow. Postawski).
Podczas przejścia wód wiosennych na rzece Łasica na moście kolejowym 124 km. szlaku Podbródzie — Królówszczyzna zauważono w dniu 19.IV r. b. o godz. 20, przez pracownika kolejowego, że woda podmywa przyczółki mostowe i torowiska. Dzięki wzorowemu wykonaniu obowiązków służbowych przez pracowników służby drogowej uniknięto katastrofy. W dniu 20.IV r. b. ruch pociągów przez most wstrzymano i natychmiast przystąpiono do naprawy uszkodzonego torowiska i przyczółków mostowych.

Praca odbywała się dniami i w nocy pod kierownictwem Naczelnika Oddziału Drogowego Królówszczyzna inż. B. Szewgrubena i dzięki jego energii i fachowemu prowadzeniu robót, a także staraniu podwładnych mu pracowników udało się w najkrótszym czasie odkryć truch pociągów przez uszkodzone miejsce toru. Dnia 22.IV r. b. o godz. 1 p. inż. B. Szewgrubena dokonał próby naprawionego toru i mostu, przepuszczając jeden parowóz bez wad przez most.

Roboty przy naprawie uszkodzonego toru byłyby ukończone daleko wcześniej, jeżeliby nie wypadek, jaki miał miejsce w dn. 21.IV o godz. 9 na st. Nowodruck. Ejsmontowicz Aleksander, zawiadowca powyższej stacji nie dał nawozu, który był potrzebny do zatamowania wody, grożąc postrzeżeniem Zawiadowcy Odcinka drogowego p. Malanowicza i jego robotników, którzy przybyli po nawóz z wózkiem roboczym dla przewiezienia takowego do mostu. P. Malanowicz obawiając się o życie własne i robotników pozostawił nawóz, donosząc o tem do Posterunku P. P. w Kozłowszczyźnie, prosząc o przybycie policji w celu ochrony pracowników, wykonujących obowiązki służbowe od Ejsmontowicza.

Przybył niezwłocznie komendant P.P.P. p. Rożek, który swoją obecnością uniemożliwił p. Ejsmontowiczowi, dać możność zabrać nawóz pracownikom kolejowym i w dalszym ciągu dokonywać napraw uszkodzonego toru. Nawóz, o którym była mowa nie był własnością zawiadowcy Ejsmontowicza a był zabrany przez robotników drogowych przy oczyszczaniu placu pojazdowego st. Nowodruck. Wobec czego zawiadowca stacji do nawozu nie miał żadnych praw. Wpłynęła na skądę Skarbu Państwa z Ejsmontowiczem jego pomocnik Wilczyński Józef, który w bezczelny sposób, nie zwracając uwagi na obecność Naczelnika Oddziału Drogowego p. inżyniera B. Szewgrubena na stacji, a także i Komendanta Post. Pol. Pan. i że była niedziela — wyszedł z widzieli i zaczął rozrzucać węziej wspomniany nawóz po ogrodzie, żeby w ten sposób wstrzymać zabranie nawozu dla tak ważnego celu jak zabezpieczenie mienia państwowego od większego uszkodzenia, ponieważ co chwile woda więcej i więcej rozmywała torowisko kolejowe. Nawóz z jakiegoś powodu nie został zabrany do zatamowania wody. P. p. Ejsmontowicz i Wilczyński bardzo dobrze rozumieją, że nawóz jest potrzebny, ponieważ będąc jak jeden tak i drugi pracownikami służby ruchu dobrze wiedzieli, że z sąsiedniej st. Woropajewo zapotrzebowano łorę nawozu. Jako kolejarze musieli dopomóc, a nie przeszkadzać w zabezpieczeniu mienia państwowego od zrujnowania się. W tym samym dniu t. j. 21 IV r. b. wieczorem gdy trzeba było zapalić lampę gazową na moście dla oświetlenia przejścia przez most dla pasażerów, to też Ejsmontowicz uczynił tylko z rozkazu p. Komendanta Post. Pol. Państw., nie zwracając uwagi na prośby pracujących na miejscu wypadku.

K. MOŁODECZNO.

Przygotowania do obchodu 3-go Maja. Dnia 26. 4. rb. w gmachu starostwa odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu 3 Maja. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele urzędów, instytucji i społeczeństwa. Najliczniej reprezentowany był związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Przedstawiciele wojskowości, jak zwykle, zgłosili gotowy program obchodu, który został przyjęty bezapelacyjnie. Program ten nie różni się od szab-

lonu przyjętego w Mołodecznie dla wszelkich obchodów: 2 maja wieczorem uroczysty castrzyk na ulicach miasta, 3 maja o godz. 6 pobjudka na Rynku, o godz. 10 Msza polowa, o godz. 11 pochód i defilada wojskowa, o godz. 15 akademja bezpłatna, o godz. 19 akademja płatna i o godz. 22 bal w kasynie oficerskim. Notabene trzeba zauważyć, że wszystko to jest przygotowane przez 86 pp. nie wyłączając akademji, w której udział społeczeństwa wyraża się wygłoszeniem referatu o dn. 3 maja przez nauczyciela gimnazjalnego p. Szweida i odegrania obrazka scenicznego przez uczniów gimnazjum im. T. Zana. Wak.

Karygodnem niedbalstwem
jest lekceważenie systematycznego czyszczenia zębów i odpowiedniego doboru środków do tego celu.
Idealne wyniki daje codzienne używanie higienicznej, wyrabianej z najlepszych, nieszkodliwych składników, niezawierającej mydła pasty DENTOLIN Karpińskiego.

Lokale do wynajęcia
1) na biuro lub magazyn,
2) Sklep z ulicy z piwnicą,
3) duży lokal na pracownie,
4) piwnica, jako skład
UL. WIELKA 35. Dowiedzieć się w magazynie luster Rejzenberga. -o



Dbajcie o swoje zdrowie!
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“ (z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, OBSTRUKCJI i KAMIENI ŻOŁCIO- WYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. 1195—o
Skład w Wilnie, Zarzeczce 30—7.



NOTATKI MUZYCZNE

Ludomir Różycki.

Przyjął znakomitego kompozytora Ludomira Różyckiego, jednego z najprzedniejszych szermierzy duchowych, zdobywających miejsce poczesne dla polskiej twórczości muzycznej w pantonie międzynarodowym, wzbudził znaczne zainteresowanie naszych, niezbyt licznych, miłośników muzyki, którzy — jak na miejscowe zwyczaj — dość gromadnie się zeszli do „Reduty“ na koncert kompozytorski mistrza.
Urodzony w Warszawie, oddzielił się od ojca, cenionego pedagoga muzycznego Aleksandra i muzycznie wykształconej matki wybitny talent, rozwój którego — w nader muzycznej atmosferze domowej — wczesnie się rozpoczął i pod pieczęcią rodzinną kierunkiem ojca oraz kolegów ojcowskich — profesorów: Zawirskiego, Roguskiego i Biernackiego — wszechstronnie potęgiał. Po ukończeniu jeszcze studiów w klasie kompozycji, pod kierunkiem Zygmunta Noskowskiego, gdzie kolegował z przodującymi w dzisiejszym ruchu muzycznym polskimi artystami i szczerze się zaprzyjaźnił ze starszym o lat kilka śp. Mieczysławem Karłowiczem, przyłączył się Różycki, z całym zespołem, do czynnych krzewicieli w muzyce prawd odnowielskich, zapoczątkowanych w Krakowie, coraz szersze koła zataczających we wszystkich dziedzinach twórczości artystycznej i literackiej.
Oprócz utworów muzycznych, pisze Różycki, w tym czasie swój pierwszy poemat symfoniczny na wielką orkiestrę — „Stanczyk“, który, po wykonaniu na Koncertach Filharmonji pod dyrykcją Emila Młynarskiego, już wykazał wyraźne zarysy samodzielności

twórczej młodego kompozytora i zwrócił na niego powszechną uwagę, albowiem prasa warszawska te pierwsze kroki oceniła bardzo zachęcająco do dalszej pracy. Zbytecznym byłoby twierdzić że po tak szczęśliwym początku, młody i pełen zapału twórca, niezwykle wysoko stawiający swe ideały artystyczne, zabrał się gorliwie do zdobywania szczytów coraz górnij-szych. Dla uzupełnienia gruntownej już wtedy wiedzy muzycznej udaje się do Berlina, gdzie pod życzliwym kierunkiem sławnego kompozytora Humperdincka, autora rozgłoszonej opery „Jaś i Małgosia“, pracując poważnie nad rozwojem swego wybitnego talentu w królewskiej Akademji Muzycznej.
Owocem tych studiów są dalsze dzieła, w których opanowanie techniki kompozytorskiej wzbudza niekłamany podziw fachowców, a bogactwo natchnionych pomysłów szczerze zachwyca nie tylko powierzchownych miłośników, lecz i najbardziej wykształconych i wymagających znawców.
Twórczość Różyckiego, w sposób przedziwny, łączy gruntowną spuściznę pokoleń poprzednich z prawdziwie miłobocznymi muzyki nowej. Uczuciowość jej i zdumiewające bogactwo melodyjne, od czego nas współcześni skrajni nowatorowie zupełnie odzwyczajali, najściślej i organicznie spójne z nowożytnymi zestawieniami harmonicznymi, często bardzo śmiałymi, wszakże nigdy nie rażącymi słuchu, wywiera nieraz urok niezwykle pięknością brzmienia i rozmaitością wyrazu muzycznego, nawiąskowo swojskiego, polegającego na głębokim ujęciu właściwości najskrytszych polskiej muzyki narodowej. Pozornie, w utworach o charakterze więcej międzynarodowym, brak wyraźnej cechy polskości, lecz i tam się daje wyczuć, że źródło natchnienia Różyckiego bije z

DO WSZYSTKICH POSIADACZY SAMOCHODÓW

„Essex” i „Hudson”

Obejmując przed paru miesiącami generalne przedstawicielstwo samochodów ESSEX i HUDSON, postawiliśmy sobie za jedno z pierwszych zadań usunięcie zasadniczej bolączki dotychczasowych posiadaczy tych wozów, a m. braku części zapasowych i należytej opieki technicznej nad sprzedanymi wozami.

Prace we wspomnianym kierunku są już znacznie zaawansowane. W ich wyniku powstała przy przedstawicielstwie naszym w Warszawie, firmie MOTOR TRADERS, Tow. Handlu Samochodowego, przy ul. Twardej 64, centralna składnica części zapasowych samochodów ESSEX i HUDSON; obficie zaopatrzona w części zapasowe modeli 1928 i 1929 r. Za dalsze zadanie postawiliśmy sobie odpowiednio zaopatrzenie centralnej składnicy również w zasadnicze części modeli lat poprzednich.

Celem sprowadzenia właściwej ilości części prosimy wszystkich pp. posiadaczy samochodów ESSEX i HUDSON, dawniejszych modeli, o łaskawe zarejestrowanie swych adresów i podanie cech charakterystycznych wozów (nr. podwozia, numer motoru, rodzaj karoserji, którego roku model, miejsce nabycia) pod adresem:

„MOTOR TRADERS”. Tow. Handlu Samochodowego,
Sp. z ogr. odp.
WARSZAWA, ul. Twardej 64.
Wydział części HUDSON-ESSEX

HUDSEXWAY
Sp. z ogr. odp. GDAŃSK
Generalne przedstawicielstwo na obszar
Polski i w. m. Gdańska
HUDSON MOTOR CAR Co., Detroit U.S.A.

BANK CUKROWNICTWA

Spółka Akcyjna w Poznaniu
Oddział w Warszawie

SKŁAD CUKRU w WILNIE

ul. Słowackiego 27, w Magazynach Polskiego Lloyd
Sprzedaż cukru burlowa i detaliczna, poczynając od 1 worka

BIURO TECHNICZNO - HANDLOWE

A. Kawenoki Inżynier

Wilno, Wielka 66, tel. 13-80 i 10-47

Najpewniejszy i najdogodniejszy SILNIK „Deutz”

DIEŚLA na gaz ssany z koks, drzewa i torfu

WIELKI ZŁOTY MEDAL

Na Targach Północnych i Wystawie w Wilnie w roku 1928.
Żądajcie spis ustawionych silników.

Calel NOZ

ul. Niemiecka 19
telefon 890.

Nadeszły modne materiały na sezon wiosenny i letni

welna, jedwab, kamgarny, szewioty e. f. c.
firanki, portjery, dywany.

Proces Marty Hanau

Proces Marty Hanau, o którym nieraz wspominaliśmy, zajmuje w dalszym ciągu większość umysłów we Francji. Masa osób jest w nim osobliście zainteresowana. Ci, którzy ulokowali swe kapitały w fikcyjnych przedsiębiorstwach chytrej niewiasty, i oczywiście potracili je bezpowrotnie, przeklinają moment, gdy się dali skusić szumnym obietnicom ogromnych rent i dywidend. Trzeba bowiem przyznać, iż jejmość owa o głowie ministra finansów, mistrzowski potrafiła reklamować swe przedsiębiorstwo; jedynych omamiała nadzieją zysków legalnych, innych poprostu a w cichości zyskiwała sobie za pomocą grubszego banknotu, a w rezultacie zgarniała stale niepomierne sumy we własną kieszeń.

Na niejednym też osobniku cierpnie skóra, gdy pomyśli wiele to już ujawniło się tych cichych transakcji z osobami nieraz wysoko postawionymi — czy nie przyjdzie i nań kolejka w miarę postępowania śledztwa. I nie jeden czyni spóźniony już nieco rachunek sumienia na temat znajomości z panią Hanau, której mało pojętą postać podajemy dziś we francuskiej karykaturze.

Ostatnio ujawniono nowe nadużycia, mianowicie spekulacja terenami, przez tak zwane Towarzystwo Eksploatowania Terenów, gdzie sprytna Marta miała 2/3 udziału.
Poza tem proces Hanau zahaczył się o proces Jerzego Anquetil, redaktora pisma „la Rumeur“, oraz autora książki „Satan conduit le Bal“. Książka ta przed kilku laty narobiła na świecie wiele hałasu i rozchwytywana była przez ogół żądny silnych wrażeń, który lubi jednak nieraz ukryć tę swoją dążność pod pokrywką doszukiwania się w książce „odbiicia ducha czasu“, i który nieraz zakładuje ręce wraz z autorem nad upadkiem moralności, jednocześnie delektując się właśnie opisami tego upadku.

Jerzy Anquetil oskarżony na skutek zeznania Marty Hanau, iż wielokrotnie ją szantażował — zasiadł na ławie podsądnych. Tłusty jejmość z małą bródką odpycha swą nieprzyjemną powierzchownością, co dopiero gdy się przeczyta te rewelacyjne szczegóły z jego życia, jakie obiegają wciąż prasę francuską. Jego karjera jako prawnika wykluczonego za nieładne sprawy z grona prawników paryskich, agenta policji, prowokatora za czasów zamieszek politycznych, wydawcy bolszewickich piśmierek w roku 1917, szpicla i szantażysty par excellence — jest conajmniej urozmaiconą. To też zyskał obecnie w Paryżu powszechną nazwę: Maitre - Chateur, mistrza w swym „fachu“.

W czasie swego procesu, pan Jerzy Anquetil, ex-prawnik, przygotował wszystkim niespodziankę. Oświadczył bowiem, że opierając się na kodeksie francuskim, żąda usunięcia na przebieg swego procesu prezesa trybunału, pana Breitlinga. Efekt tego wystąpienia był niesłychany. Posiedzenie zakrawało na farsę. Powodem zaś był paragraf opiewający, iż sędzię oskarżonego nie ma prawa osoba zainteresowana osobiście w procesie. Tymczasem pan Anquetil niejednokrotnie zamieszczał w piśmie swem Rumeur, atakując go.



ki przeciwko panu Peugeot, założycelowi zakładów automobilowych, i jego przedsięwzięciem przemysłowym i finansowym, a prezes trybunału pan Breitling, jest zięciem pana Peugeot. Stąd według Anquetil, możliwość stronniczego zapatrywania się na sprawę.

Oczywiście chodziło mu o zwłokę, ale sąd odrzucił jego prośbę opierając się na kodeksie, przytem teść pana Breitlinga dawno już umarł, a zakłady jego prowadzone są przez dalekich jego krewnych, i pan Breitling nie ma z niemi nic wspólnego. Tak więc pan Jerzy Anquetil został niewysłuchany, a w dodatku skazano go na 100 fr. grzywny za ten niefortunny występ.
Coraz szersze kręgi zatacza skandaliczna afera, coraz więcej ukrytych nici wychodzi na jaw — i nikt nie jest pewien dnia ni godziny.

HEMOROIDY



HEMORIN

Zwiotłowym temperamentem porywa święty finał, wieńczący ten niepowodzony utwór mistrza polskiego. Wielkie trudności wykonawcze były całkowicie opianowane przez pp. prof. H. Solomonowa (1 skrzypce), M. Szabasa (2 skrzypce), kapelm. M. Salnickego (altówka) i Alberta Kaca (wielonczela), którzy, pod wodzą samego kompozytora znakomicie grającego partję fortepianową, zgotowali nam jedno z najpiękniejszych wrażeń całego sezonu koncertowego. Niemalą zasługą było wystudjowanie tak trudnego dzieła ze współpracą prof. Kimontt - Jacynowej, w koleżeńskim u czynności prowadzącej próby przygotowawcze, co umożliwiło — po dwóch próbach z kompozytorem — osiągnięcie bardzo dobrego uzgodnienia zespołu.
Manifestacyjne przyjęcia mistrza Różyckiego ze strony publiczności okraszono było wręczeniem zbiorowego wieńca z odpowiednimi szarfami od: Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, Związku Śpiewaczego, Konserwatorium Muzycznego, Związku Literatów, Polskiego Radja, i „Reduty“ oraz kosza kwiatów od Bratniej Pomocy Słuchaczy Konserwatorium.
Dla szerszych miłośników muzyki był to na zawsze pamiętny wieczór.
Michał Józefowicz.

P.S. Skutkiem niezdrovia, w ciągu kilku dni nie mogłem opuszczać mieszkania i być obecnym na przedstawieniach opery objazdowej w Teatrze Polskim oraz na koncertach, popisać uczniowskich i t.p., na które otrzymałem uprzejme zaproszenia. Łaskawie czytelnicy i osoby zainteresowane zechcą wspomóc mi wybaczyć brak odpowiednich sprawozdań. M.J.

Nadmierne opodatkowanie nieruchomości

Zaiste dziwnie się dzieje w naszej Rzeczypospolitej. Wszyscy widzimy rozmaite bolączki, wszyscy bimyśmy pragnęli rozkwitu naszego kraju a tymczasem tak często spotykamy z takim i względem obywateli tej lub innej kategorii wymaganiami, które nasuwają pytanie: czemu to jest podyktowane.

W obecnym czasie wszyscy zgadzają się z tem, że śruba podatkowa ze strony Rządu jest już przeciągnięta, znośić to trzeba w imię konieczności państwowej aczkolwiek rzeczoznawcy i ekonomiści zwracają poważnie uwagę na spaueryzowanie społeczeństwa a więc na upadek rolnictwa, handlu i miast, co może mieć w niedalekiej przyszłości smutne rezultaty dla gospodarki państwowej.

Tymczasem niektóre samorządy, a w tej liczbie i nasz wileński, wydając pieniądze szeroką ręką na rzeczy niekoniecznie niezbędne i przeszkakując trudności finansowe drogą pożyczek z lekkością motyla, nie zważał się obarczy starych swoich obywateli nowym ciężarem podatkowym w postaci prawie podwojenia zwiększonego podatku do podatku państwowego od nieruchomości t.j. (z 62 do 100 proc.).

Przypuszczając, że pewna ilość osób z tych, którzy wotowali za tem podwyższeniem, działała w ten sposób wskutek pewnego braku znajomości rzeczy jako ich bliżej nie dotykającej, pozwolę sobie zrobić kilka uwag w tym przedmiocie.

Znam naprzykład dokładnie dochody i rozchody jednego dużego domu przy ul. Mickiewicza i wiem, że dochód z tego domu dał w roku 1928 2,6 proc. jego przedwojennej wartości. Jeżeli przyjmujemy w rachubę, że obecnie domy, nawet w dobrych punktach miasta, są wskutek ochrony lokatorów zdewaluizowane o połowę, to i tak stosunek ten procentowy wyniósłby 5,2 proc co stanowi niskie oprocentowanie kapitału, nie mówiąc już o tem, że docho- dów ten byłby jeszcze znacznie mniej- szy, gdyby były wykonane wszystkie remonty tak te które są konieczne dla trwałości budynków, jak i te które są potrzebne ze względów estetycznego wyglądu.

Dalej zdaje mi się, że dużo osób decydujących o takich sprawach nieocenia skutków minionej wojny. Otóż rzecz jest w tem, że budynki potrzebują dla swojej konserwacji ciągłych racjonalnych wydatków i że wskutek wojny remont ich był zatrzymany w przeciągu lat 10, albowiem, nawet po zakończeniu naszej z bolszewikami rozprawy, nastąpiły jeszcze lata, kiedy niejedyn lokator wskutek spadku waluty opłacał swój lokal prawie ze kilku paczkami zapalek i kiedy z tej racji nie mogło być mowy o żadnych remontach. Dla wyjaśnienia znaczenia opóźnienia remontów przytoczę dla ludzi niemających nic wspólnego z temi sprawami następny prosty przykład: Dach żelazny winien być majowa- ny co trzy lata, inaczej on się psuje. Zdawałoby się więc że po 10 latach niemalowania dach taki winien być odnowiony i wówczas cała sprawa, chociaż kosztowna, będzie skończona. Tymczasem tak nie jest, bo wskutek przeciekania wody przez czas dłuższy nastąpiły już poważne zepsucia w sa- mem budynku jak gnicie belek, suf- tów, niemalowanych przez tyle lat pod- dóg i t.d. a remonty takie kosztują bardzo drogo.

Bez przesyady można powiedzieć, że stan bardzo dużej ilości budynków w Wilnie pod względem ich wnętr- znych urządzeń jest bardzo zły a do tego dochodzą: słusne ze względu sa- nitarnego żądania przeprowadzenia kanalizacji i słusne ze względu estetycznego żądanie odnowienia zew- nętrznego wyglądu domów.

w Polsce, które być może od wojny mniej ucierpiały, było inaczej, to jednak dla Wilna podatki od nieruchomości raczej winne byłyby być zmniejszone niż zwiększone naturalnie na czas określony przeznaczony na przeprowadzenie przymusowej kanaliza- cji i na główne remonty.

Nie zaszkodzi też wspomnieć, że niedawno (jeżeli mi pamięć nie myli i w r. 1926) ministerstwo spraw we- wnętrzych wydało okólnik, którym o- graniczyło normę opodatkowania bu- dynków miejskich ze strony władz komunalnych dodatkiem do podatku pań- stwowego nie wyższym nad 25 proc., zaś w miastach prowadzących roboty kanalizacyjne w rozmiarze do 50 proc.

Trzeba sądzić, że ograniczenie ta- kie było spowodowane przewidywa- niem, że ponieważ w każdej radzie miejskiej znajdzie się prawdopodobnie więcej ludzi nie posiadających domy, niż posiadających, więc należy zabez- pieczyć budynki od zagłady na wypa- dek zbyt wielkiego folgowania ze stro- ny większości hałasu: „hażże na Sopli-

ce". Z drugiej strony widocznym jest że ministerstwo, podważając podatek dla miast prowadzących kanalizację, uwzględniło tem ich potrzeby.

Od owego czasu właściwie mówiąc nie się nie zmieniło na korzyść właścicieli domów, bo jeżeli komorne wzro- sło do połowy przedwojennego, to z drugiej strony zjawiał się przymus rob- ót kanalizacyjnych ze strony magi- stratu i przymus odnowienia fronto- nów domów ze strony policji.

Więc, jeżeli w czasie kiedy mają się prowadzić tak znaczne i przytem przymusowe roboty i kiedy nie można nie rozumieć, że oprócz tych robót **muszą egzystować i inne niemieńskie konieczne remonty**, ignorowanie których musi prowadzić budynki do upadku, jeżeli w takim czasie ma miejsce tak silne zwiększenie opodatkowania, to mimo woli nasuwa się pytanie dla- czego zwiększono dodatek do podatku o 100 a nie 300 proc. lub jeszcze więcej? Logika byłaby ta sama — ściągając jak najwięcej pieniędzy nie licząc się z niczym i z żadnymi następstwami.

Br. Chładziński inżynier górniczy.

Echa środowych zajęć ulicznych Stan zdrowia rannych.

Stan zdrowia ofiar bojówkarzy komunistycznych, którzy wystąpieniami swemi, wykonując rozkazy swych kierowników z za kordonu chcieli „podnieść” ducha wśród robotników, funkcjonariuszy policji śledczej asp. Szawajkowskiego i st. post. Świerka, którzy, jak wiadomo, znajdują się w klinice Chirurgicznej U. S. B. na Antokolu jest w dalszym ciągu poważny. Asp. Szawajkowski, mając do pomocy zaledwie paru policjantów, usiłował na ul. Wileńskiej wyrwać z tłumy sztandar komunistyczny, lecz został opadnięty przez bojówkę, która tak poważnie obita go kijami, że zachodzi obawa nadamania kregosłupa i wstrząsu mózgu. St. post. Świerk, który interwenio- wał jako Ratusza podczas wystąpienia postą Dworczańską, ugodzony kulą z ręki innego bojówkarza ma przetrzaśniętą nogę. Zostanie on w najbliższych dniach pod- niny operacji. Obaj policjanci według opinii lekarzy będą musieli przebywać w szpi- talu przez kilka tygodni. Niemniej ciężki jest stan znajdującego się w szpitalu żydowskim jednego z demonstrantów Hirsza Rufa rannego na ulicy w bruchu. Został on poddany operacji lecz kula nie została wyjął ponieważ znajduje się ona bardzo głęboko. Jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu. Lekarze twierdzą, że wybranie kuli można będzie dokonać po ewentualnym wyzdrowieniu rannego. Z posteru are- stowanych podczas zajść 13 osadzono do dyspozycji władz sądowych. Są to ci którzy brali bezpośredni udział w napadzie na policję i przechodniów. Wśród nich znaj- duje się Szmul Alperwicz z zawodu krawiec, który jako jeden z przywódców całej „akcji” osadzony został w areszcie centralnym w osobnej celi. Wczoraj w dzień obłąkanego a następnie atak sercowy. Wezwano do jego lekarza, który stwierdził ponad wszelką wątpliwość bezcelną symulację.

Porządek obrad obejmuje 18 punktów, m. in. wybory prezesa, 4 wiceprezesów, 4 członków zarządu, 7 stałych komisji, sprawa zwyczajowa, Góra Zamkowa w programie państwowym, Góra Zamkowa oraz prawie wszystkie balkony udekorowa- ne zostały lampjonami, chorągiewkami o bar- wach narodowych i zielenią. Przez ulice miasta przemaszerowały orkiestry.

— Dalszy spadek poziomu wód Wilji. Od poprzedniego wiecz. do wczoraj poziom wód w Wilji uległ dalszemu spadkowi. Wczoraj zanotowano już tylko 372 centym. t. j. 1,36 centym. ponad poziom normalny.

— Dyrektor gylpoteki w Kopenhadze zwiędzia Wilno. W dniu wczorajszym przy- był do Wilna na jednodniowy pobyt dyre- ktor gylpoteki w Kopenhadze, Poulsen, znany uczonej i wybitny archeolog. Prof. Poulsen zwiędział zabytki wileńskie, oprow- adzany przez prof. M. Limanowskiego.

— Konfiskata „Dziennika Wileńskiego”. Wczoraj z polecenia władz administracyj- nych został przyaresztowany nakład czasopi- sma „Dziennik Wileński” za umieszczenie artykułu p. t. „Krwawa środa” omawiający wypadki 1-szo majowe w Wilnie i stanowi- sko władz bezpieczeństwa udzielających zezwolenia na pochody. W związku z tem policja przeprowadziła rewizję w drukarni, administracji i redakcji tego czasopisma poszukując zakwestjonowanych egzempla- rzy.

— „Nasza Ziźń” nie wyszła. Dn. 2 b. m. z powodu święta i maja nie wyszedł kolejny Nr. gazety rosyjskiej „Nasza Ziźń”.

Uroczystości wręczenia dyplomów honorowych zasłużonym robotnikom

W dniu dzisiejszym o godz. 14 w loka- lu urzędu wojewódzkiego odbędzie się uro- czysty akt wręczenia dyplomów honoro- wych nadanych przez Min. Przemysłu i Handlu kilkunastu zasłużonym robotnikom z te- renu woj. wileńskiego, pracującym od dłuż- szego czasu w przemyśle przetwórczym.

Wręczenia dyplomów wraz z żetonami wyobrażającymi emblematy przemysłu do- kona osobiście p. wojewoda wileński Racz- kiewicz w obecności prezydenta miasta Wil- na, przedstawicieli przemysłu oraz zapros- zonych delegacji robotniczych, tych za- kładów, w których pracują odznaczeni ro- botnicy.

Dyplom honorowe otrzymają następu- jący robotnicy zatrudnieni w przemyśle: gazowniczym — p. Józef Żukowski (z ga- zowni A. Mozera w Wilnie), piwowarskim — p. Józef Suchodolski (z Sp. Akc. Browarów Szopen w Wilnie), gorzelniczym — p. Ka- zimierz Piechocki (z gorzelnicy K. Wagnera w Wielkich Sołecznikach), spożywczym — p. Amurat Ryzwanowicz, Stanisław Jachim- owicz, Eljasz Kamieniecki (wszyscy trzej z zakładów przemysłowych Strugacza w Oszmianie), papierniczym — p. Józef Stan- kiewicz (Olkienicka Teksturownia), Jan Ko- rol, Aleksander Jakubowski, Romuald Kiwa, Władysław Korol, Franciszek Stundzia, Wła- dysław Stundzia, (wszyscy z nowowileńskiej fabryki masy drzewnej) papierniczym — p. Witold Wierciński i Sergiusz Bohodanienko (z zakładów przemysłowych A. Mozera i s-ka w Nowo-Wilejce).

Odznaczeni zostaną dyplomami honoro- wemi robotnicy, którzy pracują w jednym i temsamem przedsiębiorstwie niemniej ani- żeł 25 lat, a kilku z odznaczonych pracuje nieprzerwanie po lat 30—40.

— W przeddzień święta narodowego. Wczoraj wieczorem, uartymy zwyczajem rozpoczęły się uroczystości przewidziane w programie dorocznego święta narodowego. Gmach państwowy, Góra Zamkowa oraz prawie wszystkie balkony udekorowa- ne zostały lampjonami, chorągiewkami o bar- wach narodowych i zielenią. Przez ulice miasta przemaszerowały orkiestry.

— Dalszy spadek poziomu wód Wilji. Od poprzedniego wiecz. do wczoraj poziom wód w Wilji uległ dalszemu spadkowi. Wczoraj zanotowano już tylko 372 centym. t. j. 1,36 centym. ponad poziom normalny.

— Dyrektor gylpoteki w Kopenhadze zwiędzia Wilno. W dniu wczorajszym przy- był do Wilna na jednodniowy pobyt dyre- ktor gylpoteki w Kopenhadze, Poulsen, znany uczonej i wybitny archeolog. Prof. Poulsen zwiędział zabytki wileńskie, oprow- adzany przez prof. M. Limanowskiego.

— Konfiskata „Dziennika Wileńskiego”. Wczoraj z polecenia władz administracyj- nych został przyaresztowany nakład czasopi- sma „Dziennik Wileński” za umieszczenie artykułu p. t. „Krwawa środa” omawiający wypadki 1-szo majowe w Wilnie i stanowi- sko władz bezpieczeństwa udzielających zezwolenia na pochody. W związku z tem policja przeprowadziła rewizję w drukarni, administracji i redakcji tego czasopisma poszukując zakwestjonowanych egzempla- rzy.

Uroczystości dzisiejsze rozpoczął zostają uroczystym nabożeństwem odprawionem w Bazylice o godz. 10 m. 15 rano poczem utartym zwyczajem odbędzie się defilada oddziałów wojskowych i organizacji społecznych ze sztandarami i orkiestrami.

Niezależnie od tego o godz. 11-ej na Placu Broni (koszary przy ul. Kalwaryjskiej) odprawiona zostanie Msza polowa dla wojska, podczas której J. E. ks. Biskup Bandurski wygłosi kazanie. Po południu orkiestry wojskowe przygrywać będą na placach i ogrodach.

W dniu dzisiejszym o godz. 14 w loka- lu urzędu wojewódzkiego odbędzie się uro- czysty akt wręczenia dyplomów honoro- wych nadanych przez Min. Przemysłu i Handlu kilkunastu zasłużonym robotnikom z te- renu woj. wileńskiego, pracującym od dłuż- szego czasu w przemyśle przetwórczym.

Wręczenia dyplomów wraz z żetonami wyobrażającymi emblematy przemysłu do- kona osobiście p. wojewoda wileński Racz- kiewicz w obecności prezydenta miasta Wil- na, przedstawicieli przemysłu oraz zapros- zonych delegacji robotniczych, tych za- kładów, w których pracują odznaczeni ro- botnicy.

Dyplom honorowe otrzymają następu- jący robotnicy zatrudnieni w przemyśle: gazowniczym — p. Józef Żukowski (z ga- zowni A. Mozera w Wilnie), piwowarskim — p. Józef Suchodolski (z Sp. Akc. Browarów Szopen w Wilnie), gorzelniczym — p. Ka- zimierz Piechocki (z gorzelnicy K. Wagnera w Wielkich Sołecznikach), spożywczym — p. Amurat Ryzwanowicz, Stanisław Jachim- owicz, Eljasz Kamieniecki (wszyscy trzej z zakładów przemysłowych Strugacza w Oszmianie), papierniczym — p. Józef Stan- kiewicz (Olkienicka Teksturownia), Jan Ko- rol, Aleksander Jakubowski, Romuald Kiwa, Władysław Korol, Franciszek Stundzia, Wła- dysław Stundzia, (wszyscy z nowowileńskiej fabryki masy drzewnej) papierniczym — p. Witold Wierciński i Sergiusz Bohodanienko (z zakładów przemysłowych A. Mozera i s-ka w Nowo-Wilejce).

Odznaczeni zostaną dyplomami honoro- wemi robotnicy, którzy pracują w jednym i temsamem przedsiębiorstwie niemniej ani- żeł 25 lat, a kilku z odznaczonych pracuje nieprzerwanie po lat 30—40.

— W przeddzień święta narodowego. Wczoraj wieczorem, uartymy zwyczajem rozpoczęły się uroczystości przewidziane w programie dorocznego święta narodowego. Gmach państwowy, Góra Zamkowa oraz prawie wszystkie balkony udekorowa- ne zostały lampjonami, chorągiewkami o bar- wach narodowych i zielenią. Przez ulice miasta przemaszerowały orkiestry.

— Dalszy spadek poziomu wód Wilji. Od poprzedniego wiecz. do wczoraj poziom wód w Wilji uległ dalszemu spadkowi. Wczoraj zanotowano już tylko 372 centym. t. j. 1,36 centym. ponad poziom normalny.

— Dyrektor gylpoteki w Kopenhadze zwiędzia Wilno. W dniu wczorajszym przy- był do Wilna na jednodniowy pobyt dyre- ktor gylpoteki w Kopenhadze, Poulsen, znany uczonej i wybitny archeolog. Prof. Poulsen zwiędział zabytki wileńskie, oprow- adzany przez prof. M. Limanowskiego.

— Konfiskata „Dziennika Wileńskiego”. Wczoraj z polecenia władz administracyj- nych został przyaresztowany nakład czasopi- sma „Dziennik Wileński” za umieszczenie artykułu p. t. „Krwawa środa” omawiający wypadki 1-szo majowe w Wilnie i stanowi- sko władz bezpieczeństwa udzielających zezwolenia na pochody. W związku z tem policja przeprowadziła rewizję w drukarni, administracji i redakcji tego czasopisma poszukując zakwestjonowanych egzempla- rzy.

Piątek, dn. 3 maja 1929 r. 10.15—11.56: Transmisja nabożeństw z Katedry Wileńskiej. 11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny: 12.10—14.0: Tr. z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filhar- monji Warsz. 16.20—16.40: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka literwska. 16.40—17.00: Pogadanka dla dzieci o rocznicy 3-go maja dla dzieci. 17.45—18.10: Tr. z W-wy: „O poezji japońskiej” — odczyt. 18.10—19.10: Transmisja z Krakowa. Słuchowisko p. t. „Trzeci Maja” — dramat historyczny. 19.13—19.55: Aucaja literwska. Fragmenty z „Powrotu Posła” J. U. Niemcewicz wyg. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 19.55—20.00: Syg- nał czasu z Warszawy. 20.20—20.15: Pro- gram na dzień następny i komunikaty. 20.15—22.00 Tr. z Warszawy. Koncert sym- foniczny z Filharmonji. 22.00—22.25: Skrzynka pocztowa. 22.25—23.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P.A.T., policjny, sportowy i inne. 23.00—24.00: „Spacer detektorowy po Europie”.

[Sobota, dnia 4 maja 1929 r. 11.56—12.10: „Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorolo- giczny. 15.10—15.35: Tr. z W-wy: Odczyt dla maturzystów p. t. „Romuald Traugott”. 15.35—16.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Przyrodzony obzar Polski w procesie historycznym”. 16.00—16.40: Muzyka z płyt gramofono- wych. 16.40—17.00: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka literwska. 17.50—18.00: Transmisja nabo- żeństwa z Ostrzej Bramy na całą Polskę. 18.00—18.50: Transmisja z Krakowa — audy- a dla dzieci i młodzieży: „Maty Lord”. 18.50—19.10: Czytanka aktualna: Artykuły i myśli Stefana Żeromskiego (z wydania pośmiertnego). 19.18—19.35: Tr. z Warsza- wy — „Radjokronika”. 19.10—19.35: „Felje- ton wesółny” — wygł. Karol Wyrwicz-Wich- rowski. 20.05—20.30: Program na tydzień następny i komunikaty. 20.30—22.00: Trans- misja z Warszawy: Koncert wieczorny mu- zyki lekkiej. 22.00—22.25: Pogadanka dla młodych matek — „Twórczość dzieci w wie- ku przedszkolnym”. 22.25—23.00: Transmis- ja z Warszawy. Komunikaty: „P.A.T.”, poli- cyjny, sportowy i inne. 23.00—24.00: Tr. z W-wy. Muzyka taneczna z „sali Malinowej hotelu „Bristol”.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy św. Michalskiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 U. P.C. ogłasza, iż w dniu 4 maja 1929 roku o godzinie 10-ej rano, w m. Bielnikowie, powiatu lidzkiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ru- chomego Beniamina LEWINA, składającego się z meublowania, narzędzi rolniczych i in- nych ruchomości, oszacowanego na sumę 3.747 złotych, na zaspojenie pretensji Mejera PUZYRYJSKIEGO. 401—VI—0.

ŚWIATOWEJ SŁAWY Akumulatory D ra POŁBKA radiowe, samochodowe i inne. Wymiana starych bat. akumul. anodowych za dopłatą na nowe gwar- antowanej jakości pojemn. 2,2 ag. produkcji 1929 r. Fachowe ładowanie i naprawa. MICHAŁ GIRDA Wilno, Szopena 8, tel. 16-72. 14970

NUIT DE CHINE — MAHARADJAH ARLEQUINADE — HAHNA LA FLEUR SECRÈTE JASMIN DE LA RIVIERE Les Parf. de

ROHNE PARIS Sprzedaw. w drogerji I. PRUŻAN, Mickiewicza 15.

WŁOSÓW wyładanie, lupież, tysienie us u w a „Esencia Chinowo - Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedaję apteki, skład apteczny. Główny skład Apteka Gó- seckiego, ul. Freta Nr 16. 0—L655 Wyd. Zdr. Publ. Nr 154.

IDEALNA KAPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA SILV OZOMOTOR WSTRZEŻAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWICTW !!

LOS 19-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ wszyscy kupują w słynnej i szczęśliwej kolekturze E. LICHTENSTEIN i S-ka Warszawa. Firma egzystuje od r. 1835. Oddział w Wilnie, Wielka 44, tel. 425. Adres dla depesz „Lichtlos” Wilno. P. K. O. Nr. 81051. P. K. O. Nr. 81051.

KRONIKA

PIĄTEK 3 Wschód st. g. 3 m. 39 Zm. krz. Św. jutro Flurjana. Zach. st. o g. 18 m. 52

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 2 V. 1929 r. Ciśnienie średnie w m. 757 Temperatura średnia 60C Opad za do- bę m. m. Wiatr przeważający Południowo-zachodni. Uwagi: półpochmurno. Minimum za dobę -1-0C. Maximum na dobę -1-11C. Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

Sprostowanie. W dopisku redakcyjnym do artykułu „Senjorowi „Odrodzenie” słów parę w odpowiedzi wkra- dli się fatalne przykry bład a mianowicie w ustę- pie, gdzie mowa o Boyu mylnie wydu- kowano „bogu”.

NABOŻEŃSTWA — Nabożeństwa obrządku wchodniego. W unickim kościele (po-Augustjańskim) przy ul. Sawicz 13 odbędzie się następują- ce nabożeństwa w czasie Wielkiego Tygod- nia według obrządku wschodniego. Dn. 2 maja (W. czwartek) Liturgia św. Bazyłego Wielkiego z niesporami g. 8.30 rano i Jutrznia z czytaniem 12 Ewangelji g. 6 wiesz. dn. 3 maja (W. Piątek) nieszpory i procesja z płaszczanicą g. 2 po południu. Dn. 4 maja (W. Sobota) Liturgia św. Bazyłego Wielkiego z niesporami 8 g. rano. Północnica g. 11.30 w nocy. Jutrznia rezurekcyjna 12 godz. w nocy. Wielkanoc (5 maja) nieszpory 4 g. po południu. — Godziny nabożeństw w świątyniach wszystkich wyznań. W dniu dzisiejszym, z okazji święta Narodowego w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostaną u- roczyste nabożeństwa. Niżej podajemy godziny, w których od- będzie się one: Msza św. w Bazylice diecezjalnej o 10 m. 15 i Msza polowa na placu o godz. 11. W synagodę główną o 11-ej. W kościele karmainskiej o 10.30. W kościele ewangelicko - reformowa- nym o 10.30, w augsburgskim o 10-ej. W meczecie mahometaiskim o 12-ej. Nabożeństwa w „cerkwi prawosławnej św. Duchy i serkwi starobrzędowców ze względu na przypadający w dniu dzisiejs- zym Wielki Piątek odprawione zostaną w poniedziałek 6 m., w cerkwi św. Duchy o 12-ej, a u starobrzędowców o 9-ej. — Wobec przypadającego w piątek święta narodowego i święta Królowej Korony Polskiej J.E. ks. arcybiskup R. Jalbry-

kowski metropolita wileński udzielił wszyst- kim swym archidiecezjanom dyspensy od postu obowiązującego w dniu dzisiejszym. Z upoważnienia J.E. ks. arcybiskupa podaj- emy to niniejszem do powszechnej wiadomości.

ZEBRANIA I ODCZYTY — Zarząd Stowarzyszenia Lekarzy Pola- ków podaje do wiadomości pp. kolegów, że w sobotę, dnia 4 bm. punktualnie o godz. 24-ej w lokalu T-wa Leleńskiego (Zamkowa 24) odbędzie się zebranie wyjątkowe Sto- warzyszenia, na którym major dr. med. Jan Pióro wygłosi referat p.t. „Obrona przeciw- zagazowa” z uwzględnieniem leczenia za- gazowanych. Będą demonstrowane maski przeciwgazowe A.R.S. i aparat tlenowy Rottredera.

Zarząd T-wa podkreśla ważne znacze- nie referatu dla p. lekarzy oraz trudności, związane z przeczeciem i demonstracją a- paratu tlenowego — zwraca się z wezwa- niem o liczne przybycie. Wstęp dla lekarzy i wprowadzonych gości — wolny. — Zreszenie Komitetów Rodzicielskich. W dniu 5 bm. o godz. 15 (3 pp.) — w loka- lu szkoły powszechnej Nr. 1 ul. Żeligow- skiego 1, odbędzie się Walne Zebranie Zrze- szenia Komitetów Rodzicielskich szkół po- wszechnych m. Wilna. Komitety poszczegól- nych szkół są proszone o przysłanie po 2 delegatów. — Walne Zebranie Kuratorów Tow. Po- pieranicia pracy społecznej. We wtorek 7-go maja o godz. 6 w. (w pierwszym terminie) o godz. 7 w. (w drugim terminie) odbędzie się w lokalu Banku Ziemińskiego Dorocz- ne Walne Zebranie Kuratorów Tow. pop. pracy społecznej im. J. i S. Montwiłłów. Na ze- braniu tym powzięta zostanie uchwała, do- tycząca udzielenia zapomóg instytucjom do- broczynnym i kulturalno - społecznym.

KOMUNIKATY — Obchód Papięski. W dniu 6 maja 1929 r. o godz. 6 wiesz w lokalu Ligi Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej przy ul. Metropolita- lnej Nr. 1 odbędzie się zebranie pełnego Komitetu Obchodu Papięskiego. Wobec tego, że będzie to ostatnie posiedzenie plenar- ne przed dniem głównego obchodu, Wydział Wykonawczy zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe przybycie na wymienione posie- dzenie, ewentualnie o delegowanie przedsta- wiciela swej organizacji lub urzędu. — Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. WIL prosiuie niniejszem, że Rewja, z której dochód przeznaczony jest na „Dar no- dowy” z przyczyn od niego niezależnych odbędzie się dnia dzisiejszego bież. mise. Program Rewji amatorskiej kalkowiec nowy. Szczegóły podane będą w programach. Ze względu na dużą wartość artystyczną Rew- jii, jakoteż ze względu na jej cel, niewąt- pliwie publiczność stawi się licznie do te- atru. — Zarząd Katolickiego Związku Polek uprzejmie prosi wszystkich członków o wzięcie udziału w pochodzie 3 maja. Zbiórka 9 godz. 30 m. ul. Mickiewicza 19 m. 2. — Posiedzenie głównej Komisji Wybor- czej do Izby Rzemieślniczej. W sobotę 6- go pp. odbędzie się w lokalu Urz. Wojewódz- kiego (pokój Nr. 23) posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej do Izby Rzemieślniczej w Wilnie. Jednocześnie z tem dowiadujemy się

